

Sygn. akt I ACa 666/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Sędziowie:	SA Krzysztof Górski (spr.) SA Leon Miroszewski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2020 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. E. i W. E.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) Towarzystwa (...) w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 14 czerwca 2019 r. sygn. akt I C 1277/15

I. oddala apelacje,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Leon Miroszewski Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 666/19

UZASADNIENIE

M. E. i W. E. zwrócili się do Sądu z powództwem o zasądzenie od pozwanej (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. kwoty 82.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi począwszy od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za uszkodzenie mienia oraz kwoty 6.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi począwszy od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznali powodowie w związku z uszkodzeniem

mienia, a także o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz tytułem zwrotu wydatku kwoty 17 zł w związku z uiszczoną opłatą od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pozwu powodowie podali, iż są współwłaścicielami nieruchomości położonej w T. przy ul. (...), stanowiącej działkę gruntu o numerze (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą o numerze KW (...). W dniu 26 września 2014 r. w trakcie prowadzonych rutynowych prac modernizacyjnych pracownicy pozwanej spółki bez wiedzy i zgody oraz pod nieobecność powodów, wtargnęli na ich nieruchomość, a następnie dokonali podcięcia 34 świerków serbskich, ścinając je do połowy wysokości. Pracownicy pozwanej opuścili następnie teren nieruchomości bez jego uprzedniego uporządkowania oraz bez podjęcia próby kontaktu z powodami. Powodowie wskazali przy tym, że zgodnie ze sporządzoną na ich wniosek ekspertyzą dendrologiczną przez dr inż. M. K. wykonany zabieg cięcia koron świerków serbskich, biorąc za podstawę zakres i technikę jego wykonania, był całkowicie niezgodny z zasadami pielęgnacji drzew, sztuki ogrodniczej i arborystycznej. Wskutek cięć większość drzew utraciła swoją żywotność. W ocenie powodów pozwana winna ponieść odpowiedzialność deliktową, albowiem dopuściła się bezprawnego uszkodzenia mienia stanowiącego własność powodów, a pomiędzy uszkodzeniem drzew, a powstała szkoda zachodzi adekwatny związek przyczynowy. Powstała po stronie powodów szkoda, wynika z konieczności podjęcia szeregu działań oraz poniesienia wysokich kosztów związanych z zakupem, posadzeniem 34 nowych świerków serbskich oraz usunięciem zniszczonych drzew i uporządkowaniem posesji. W ocenie powodów, w chwili zdarzenia, nie ziszczyły się przy tym przesłanki uzasadniające możliwość działania przez pozwaną w oparciu o treść przepisu art. 142 k.c. Powodowie wskazali również, że przepis art. 142 § 1 k.c. stanowi źródło obowiązku pozwanej naprawienia szkody wyrządzonej jej działaniami. W razie zatem przyjęcia, iż źródła odpowiedzialności pozwanej spółki nie stanowi delikt, jej odpowiedzialność zdaniem powodów winna być oparta właśnie o przepis art. 142 k.c. Ostatecznie powodowie wskazali, iż wartość uszkodzonego mienia wyliczyli w oparciu o ofertę opracowaną przez (...) sp. z o.o. w S. (M.). Na kwotę dochodzonego roszczenia składa się kwota 81.600 zł tytułem kosztów zakupu 34 świerków serbskich o obwodzie 500 – 600 cm oraz kwota 10.000 zł związana z utratą wartości nieruchomości powodów wskutek działań pozwanej, przy czym powodowie uwzględniając ewentualny stopień przyczynienia się do powstania szkody i przyjmując jego wartość w granicach 10 % dochodzą w ramach przedmiotowej sprawy odszkodowania w łącznej wysokości 82.000 zł oraz zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł wskazując przy tym na dużą wartość sentymentalną obumierających w wyniku działań pozwanej drzew.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie solidarnie od powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz tytułem zwrotu wydatku w kwoty 17 zł uiszczonej tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana wskazała, że w dniu 23 września 2014 r. w T. prowadzone były prace modernizacyjne na sieci energetycznej. W ramach przedmiotowych czynności pracownicy pozwanej dokonali oględzin linii SN 15 kV pod kątem zagrożenia wystąpienia awarii przez wrastające w sieć drzewa i tam gdzie zachodziła konieczność dokonała ich przycinki. Dokonując oględzin przedmiotowej linii na posesji powodów pracownicy pozwanej stwierdzili, iż wrastający w linię SN szpaler świerków syberyjskich stanowił realne zagrożenie powstania pożaru lub porażenia. W związku z faktem, iż właściciele nieruchomości - powodów nie było w tym czasie w domu, pracownicy pozwanej zwrócili się do właściciela sąsiedniej posesji o zgodę na wejście na jego działkę, z której dokonano przycięcia czubków 46 drzew iglastych. Czynności pracowników pozwanej były przy tym niezbędne i nieuniknione, a ich charakter stanowił likwidację bezpośredniego zagrożenia. Pozwana nadto wskazała, że powodowie winni być świadomi, że usytuowanie drzew pod linią przesyłową wiąże się z obowiązkiem dostosowywania ich wysokości do przechodzącej nad nieruchomością linii energetycznej. Okoliczność, iż zaniechali należytej pielęgnacji roślin oraz fakt, iż tego rodzaju zaniechanie stwarzało stan zagrożenia dla zdrowia, życia ludzkiego oraz mienia pozwanej, w pełni uzasadniała czynności wykonane przez pracowników celem usunięcia zagrożenia. Pozwana zwróciła przy tym uwagę, że minimalne bezpieczne odległości drzew i gałęzi od linii elektroenergetycznych są uzależnione od wielkości napięcia oraz rocznego przyrostu danej rośliny. Są one określone w normie PN-E-05100-1. Odległość wierzchołków drzew na nieruchomości powoda od przewodów linii była niezgodna z tą normą. Powyższe zdaniem pozwanej prowadzi do wniosku, że brak jest po jej stronie odpowiedzialności za opisane w treści uzasadnienia pozwu zdarzenia szkodowe.

Brak jest również w sprawie okoliczność zniszczenia drzew spowodowanego rzekomym niewłaściwym wykonaniem zabiegów pielęgnacyjnych, tudzież z usunięciem drzewa bez wymaganego zezwolenia lub defraudacją drewna. W niniejszym przypadku działania pozwanej określić należy, co najwyżej, jako redukcję korony połączoną z obniżaniem wierzchołka na potrzeby zapewnienia bezpieczeństwa przesyłu, eliminację zagrożenia bezpieczeństwa przesyłu energii elektrycznej w napowietrznej linii 15 kV, co w żaden sposób nie spowodowało zniszczenia drzew. A skoro tak, to po stronie powodów nie wystąpiła żadna szkoda. Działania pozwanej w żadnym przypadku nie były działaniami bezprawnymi; żadne regulacje prawne nie nakładają na pozwaną obowiązku uzyskania zezwolenia na podcięcie korony drzew, pozwolenie takie jest wymagane jedynie na wycinkę drzew. Powodowie nie udowodnili zatem zdaniem pozwanej, aby jej działanie wywołało szkodę oraz, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniem pracowników pozwanej, a szkodą. Ostatecznie pozwana wskazała również, iż w jej ocenie powodowie nie wykazali roszczenia także co do wysokości.

W piśmie z dnia 8 lutego 2016 r. swój udział w sprawie po stronie pozwanej zgłosiło (...) Towarzystwo (...) wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska interwenient podał, iż w jego ocenie brak jest podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności za powstałą szkodę i w konsekwencji zakwestionował roszczenie powodów tak co do zasady, jak i co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2019 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej (...) sp. z o.o. w P. solidarnie na rzecz powodów M. E. i W. E. kwotę 73.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 3 listopada 2015 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu, iż roszczenia powodów zostały uwzględnione w 83% (pkt III).

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące ustalenia faktyczne:

Pozwana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P. jest właścicielem urządzeń elektroenergetycznych i podmiotem trudniącym się m.in. dystrybucją energii elektrycznej, budową linii elektroenergetycznych i telekomunikacyjnych, naprawą i konserwacją urządzeń elektrycznych, elektronicznych i optycznych. Pozwana, jako właściciel urządzeń tworzących linię elektroenergetyczną zobowiązana jest do dokonywania okresowych oględzin i przeglądów instalacji, nie rzadziej, niż raz na pięć lat.

M. E. i W. E. są współwłaścicielami – na zasadzie wspólności majątkowej małżeńskiej - nieruchomości położonej w T. przy ul. (...), o pow. 0,3756 ha, stanowiącej działkę gruntu o numerze (...), zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą o numerze KW (...).

Nad nieruchomością powodów, wzdłuż ogrodzenia od strony wschodniej przebiega odcinek napowietrznej linii elektroenergetycznej 15kV nr 142, wybudowany w 1978 r., zasilający miejscowości T., D., D., część J., N., U., tj. łącznie ok. 3.630 odbiorców. Linia stanowi trwale i widoczne urządzenie, będące jednocześnie środkiem trwałym w majątku (...) Sp. z o.o. z siedzibą w P.. Linia 15kV na odcinku rozgałęzienia nr 142 zawieszona jest na słupach ŻN-12. Na działce powodów znajduje się jeden słup długości całkowitej 12 m, nad gruntem 10,16 m. Przewody na linii w najwyższym punkcie, przy słupie, znajdują się na wysokości 10,16 m. Największe zwisy przewodów linii napowietrznej znajdują się w dwóch punktach, na granicy. W jednym z tych punktów zwis normalny wynosi 8,89 m a zwis katastrofalny 8,86m, w drugim zaś zwis normalny wynosi 9,04 m a katastrofalny 8,71 m. Maksymalny zwis przewodów nad działką powodów może osiągnąć najniższą wartość do 8,68 m odległości przewodów od gruntu.

W 2000 roku powodowie osobiście dokonali na swojej posesji nasadzenia kilkudziesięciu 5-letnich sadzonek świerków serbskich, w zamiarze stworzenia szpaleru osłonowego oddzielającego nieruchomości powodów od sąsiedniej działki,

odgradzonej od nieruchomości powodów siatką metalową. Drzewka posadzone zostały m.in. pod biegnącą przez działkę powodów linią elektroenergetyczną.

We wrześniu 2014 r. wysokość drzew rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie i pod linią nie stwarzała zagrożenia dla bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzi, drzewa nie wrosły w linię, nie dotykały przewodów. Nie mogły powodować zwarć – nie mogły jeszcze łączyć przewodów pod napięciem z ziemią.

W dniu 23 września 2014 r. w T. prowadzone były prace modernizacyjne na sieci energetycznej. Przyczyną przeprowadzenia tych prac były częste samoczynne wyłączenia linii. W ramach przedmiotowych czynności pracownicy pozwanej dokonali oględzin odcinka linii SN 15 kV pod kątem m.in. zagrożenia wystąpienia awarii przez wrastające w sieć drzewa.

Tego dnia pracownicy pozwanej J. R. (1), M. Z. i A. F., po wykonaniu prac modernizacyjnych linii energetycznej zasilającej okolice T. i N., ponieważ prace modernizacyjne wykonali przed czasem, zostali skierowani do wykonania oględzin kolejnych wyłączonych fragmentów linii. W planie prac na ten dzień nie były przewidziane prace związane z przycinką drzew. Podczas dokonywanych oględzin linii przebiegających w pobliżu nieruchomości powodów pracownicy pozwanej zauważyli, że posesję powodów porasta szpaler świerków pozostający w bezpośrednim sąsiedztwie przewodów linii energetycznej, zagrażający w ich ocenie zbliżeniem się na niebezpieczną odległość do przewodów linii energetycznej. Pracownicy pozwanej nie zastali powodów na terenie nieruchomości. Dojście do nieruchomości powodów udostępnił im właściciel sąsiedniej działki, z której dokonano przy pomocy piły spalinowej przycinki górnych fragmentów 34 należących do powodów świerków serbskich (*Picea omorika*) o wysokości ok. 6,60 m – 7,70 m. Drzewa były w wieku ok. 15 lat. Przycinki drzew dokonano na wysokości ok. 4 m od linii przewodów linii energetycznej, tak aby przez kolejnych 5 lat nie istniała możliwość wrośnięcia drzew w przewody linii napowietrznej. Pracownicy pozwanej opuścili następnie teren nieruchomości, przy czym odstąpili od jego uporządkowania.

Przed podjęciem czynności związanych z wycinką drzew pozwana nigdy nie zwracała się do powodów o przycięcie drzew i nie sygnalizowała potrzeby wykonania czynności z tym związanych.

Pracownicy pozwanej nigdy wcześniej nie dokonywali przycinki drzew na nieruchomości bez uprzedniego kontaktu z jej właścicielem.

Drzewa z gatunku świerk serbski źle znoszą zabiegi radykalnego cięcia korony, które z reguły powodują nieodwracalne, niekorzystne zmiany w budowie i zachowaniu żywotności tych roślin. Przed zdarzeniem z dnia 23 września 2014 r. powodowie nie zlecali podcinania porastających ich nieruchomości drzew, ani sami nie regulowali ich wysokości.

Zgodnie zobowiązująca u pozwanej normą (PN-E-05100-1) minimalna odległość gałęzi drzew od przewodów linii energetycznej 15 kV (sieć średniego napięcia) powinna wynosić 2,6 m + pięcioletni przyrost, zaś pięcioletni przyrost drzew iglastych typu świerk syberyjski wynosi od 2,5 m do 2,9 m.

Zabieg cięcia koron świerków serbskich przeprowadzony przez pracowników pozwanej (...) Sp. z o.o. w dniu 23 września 2014 r. zarówno pod względem zakresu jak i techniki został wykonany niezgodnie z zasadami pielęgnacji drzew, sztuki ogrodniczej i arborystycznej. W koronach drzew dokonano zbyt radykalnych cięć konarów i gałęzi na odcinkach stanowiących od 40 do 50% objętości koron, co stanowiło bezpośrednią przyczynę osłabienia drzew i w konsekwencji w dalszej kolejności doprowadziło do obumarcia wszystkich przyciętych roślin.

Pozwana w dniu zdarzenia posiadała zawarte z (...) Towarzystwem (...) ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności i posiadanego mienia, potwierdzone dokumentem polisy o numerze (...). Umowa ubezpieczenia została zawarta na okres od 1 lutego 2014 r. do 31 stycznia 2015 r.

W piśmie z dnia 14 listopada 2014 r. W. E., działając z pomocą pełnomocnika zawodowego, wystąpił do pozwanej z żądaniem zapłaty kwoty 145.000 zł tytułem odszkodowania za bezprawne uszkodzenie mienia.

Czynności likwidacyjne związane z przedmiotową szkodą były prowadzone w imieniu (...) przez (...) S.A. W konsekwencji przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego, decyzją z dnia 21 stycznia 2015 r. (...) S.A. odmówiła przyjęcia odpowiedzialności z uwagi na brak winy pracowników ubezpieczonego w wyrządzeniu szkody i w konsekwencji odmówiła wypłaty odszkodowania. W wyniku złożonego odwołania decyzją z dnia 2 czerwca 2015 r. (...) S.A. podtrzymała swoje stanowisko w przedmiocie odmowy wypłaty odszkodowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowe uzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 140 kc właściciel, z wyłączeniem innych osób, ma prawo korzystać z rzeczy stanowiących jego własność i nimi swobodnie rozporządzać. Wszelka ingerencja osób trzecich w prawo własności musi mieć swoje źródło w przepisach prawa.

Pozwana podnosiła, iż działania jej pracowników nie miały charakteru bezprawnego, przycięcie koron drzew na posesji powodów było bowiem konieczne celem likwidacji bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowi ludzi oraz mienia a także zapewnienia prawidłowego funkcjonowania napowietrznej linii elektroenergetycznej biegnącej przez nieruchomość powodów a stanowiącej własność pozwanej. Bezprawność działań pracowników pozwanej miała zostać wyłączona wobec dyspozycji art. 4 Prawa energetycznego oraz art. 142 k.c.

Stanowisko pozwanej oraz interwenienta ubocznego wskazujące na wyłączenie bezprawności działania pracowników pozwanej polegającego na przycięciu drzew na nieruchomości powodów, w ocenie Sądu Okręgowego, nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zauważył, że zgodnie z przepisem art. 4 ustawy Prawo energetyczne przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się przesyłaniem lub dystrybucją paliw lub energii jest obowiązane utrzymywać zdolność urządzeń, instalacji i sieci do realizacji zaopatrzenia w te paliwa lub energię w sposób ciągły i niezawodny, przy zachowaniu obowiązujących wymagań jakościowych (ust. 1), jak również zapewnić wszystkim odbiorcom, na zasadzie równoprawnego traktowania, świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji paliw gazowych lub energii, na zasadach i w zakresie określonym w ustawie (ust. 2). Powyższy przepis określa ogólne obowiązki pozwanej jako przedsiębiorstwa energetycznego. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób jednak wywodzić z niego jakichkolwiek uprawnień do naruszania prawa cudzej własności. Obowiązek pozwanej do zapewnienia ciągłości przesyłu energii nie może być interpretowany jako bezwzględny i uprawniających do działania wbrew innym powszechnie obowiązującym przepisom gwarantującym m.in. ochronę prawa własności.

W myśl art. 142 k.c. natomiast właściciel nie może się sprzeciwić użyciu, a nawet uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy przez inną osobę, jeżeli to jest konieczne do odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom osobistym tej osoby lub osoby trzeciej. Może jednak żądać naprawienia wynikłej stąd szkody. Przepis powyższy stosuje się także w razie niebezpieczeństwa grożącego dobrom majątkowym, chyba, że grożąca szkoda jest oczywiście i niewspółmiernie mniejsza, aniżeli uszczerbek, który mógłby ponieść właściciel wskutek użycia, uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy. Sąd Okręgowy zauważył zatem, że ustawodawca zezwala na wykorzystanie cudzej rzeczy dla ochrony przed niebezpieczeństwem zagrożonych dóbr majątkowych. W tym wypadku niezbędne jest stwierdzenie, że grożąca szkoda jest oczywiście niewspółmiernie wyższa, aniżeli uszczerbek, który może ponieść właściciel wskutek użycia, uszkodzenia lub zniszczenia rzeczy. Przy czym zagrożenie musi być bezpośrednie – wymagające natychmiastowej decyzji i bezzwłocznego działania. W takich okolicznościach właściciel nie może sprzeciwić się użyciu, a nawet uszkodzeniu lub zniszczeniu jego rzeczy. Może jednak żądać naprawienia wynikłej stąd szkody.

Sąd Okręgowy zauważył zatem, że nawet gdyby przyjąć, iż wysokość drzew porastających nieruchomość powodów w momencie dokonania ich przycinki stwarzała bezpośrednie zagrożenia dla życia czy zdrowia ludzi bądź dla prawidłowego działania urządzeń stanowiących własność pozwanej – pozwana dokonując przycinki i usuwając bezpośrednie zagrożenie byłaby zobowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej takim działaniem powodom. Przewidziana normą art. 142 k.c. odpowiedzialność odszkodowawcza jest odpowiedzialnością absolutną, za skutek. Nie stanowi zaś jej przesłanki wina sprawcy i nie jest to odpowiedzialność deliktowa. Stosuje się natomiast ogólne,

wspólne dla wszystkich reżimów odpowiedzialności, reguły dotyczące ustalenia szkody i jej naprawienia (art. 361 k.c. art. 363 k.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest jednak w niniejszej sprawie podstaw do przyjęcia, aby w dacie dokonania przez pracowników pozwanej przycinki drzew na nieruchomości powodów istniało ze strony tych drzew bezpośrednie zagrożenie dla życia czy zdrowia ludzi bądź zagrożenie dla właściwego działania biegnącej przez nieruchomość powodów napowietrznej linii elektroenergetycznej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że niespornym jest, że wysokość drzew w momencie wycinki wynosiła od około 6,2 do 7,7 m. Takie dane wynikają z opinii prywatnej załączonej do akt przez powodów, na taką wysokość drzew wskazuje też strona pozwana w pismach procesowych, w tym w odpowiedzi na pozew. Sąd Okręgowy zauważył zatem, że z opinii biegłego sądowego z zakresu instalacji sieci i urządzeń elektroenergetycznych W. S. wynika zaś, iż odległość przewodów od ziemi na nieruchomości powodów w miejscu gdzie rósł szpaler drzew wynosiła w najniższym możliwym punkcie w normalnych warunkach atmosferycznych 8,89 m, w najbardziej zaś niesprzyjających warunkach 8,86 m. Powyższe nie zostało przez stronę pozwaną, ani też przez interwenienta ubocznego po stronie pozwanej zakwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego przyjęć więc trzeba, iż w dacie wycinki najmniejsza odległość pomiędzy wierzchołkami drzew a przewodami linii wynosiła 1,19 m w normalnych warunkach i 0,98 m przy zaistnieniu niesprzyjających warunków pogodowych - typu wyjątkowo wysokie temperatury bądź duże oblodzenie i znaczna ilość szronu osadzającego się na przewodach linii. Sąd Okręgowy zauważył zatem, że powyższe wskazuje jednoznacznie, iż w dacie wycinki drzewa porastające nieruchomości powodów nie wrosły w linię – ich wierzchołki nie mogły znajdować się ani pomiędzy przewodami linii ani nad nimi. Jak wynika zaś z opinii biegłego W. S. taka odległość pomiędzy wierzchołkami drzew a przewodami linii wskazuje jednoznacznie, iż drzewa na nieruchomości powodów nie stanowiły żadnego bezpośredniego zagrożenia ani dla ludzi ani dla mienia pozwanej w postaci urządzeń wchodzących w skład biegnącej przez nieruchomość powodów linii. Nie zagrażały też możliwością przerw w dostawie prądu. Sąd Okręgowy wskazał zatem, że skoro nie istniało bezpośrednie zagrożenie ani dla dóbr osobistych ani dla dóbr materialnych pozwana nie może powoływać się na wyłączenie bezprawności działania jej pracowników w oparciu o dyspozycję art. 142 k.c. Przepis ten dotyczy bowiem działania jedynie w razie zaistnienia bezpośredniego, natychmiastowego zagrożenia naruszenia dóbr osób trzecich, a nie zagrożenia takiego mogącego dopiero wystąpić w przyszłości.

W ocenie Sądu Okręgowego w tej sytuacji więc obowiązkiem pracowników pozwanej było uzgodnienie z właścicielami nieruchomości sposobu postępowania celem niedopuszczenia do powstania takiego zagrożenia – zgodnie z art. 140 k.c. Powodowie powinni zatem zostać zobowiązani do dostosowania drzewostanu i zachowania go w takim stanie, aby nie mogło dojść w przyszłości do sytuacji zagrożenia dla mienia czy dóbr osobistych innych osób. Sąd Okręgowy zauważył zatem, że takie działania nie zostały podjęte, co jest w niniejszej sprawie niesporne. Sąd Okręgowy nadmieniał przy tym, że z zeznań świadka M. Z., pracownika pozwanej, wynika, że nigdy wcześniej przycinka drzew na nieruchomościach prywatnych nie odbywała się bez uprzedniego uzgodnienia tego z właścicielem nieruchomości. W ocenie Sądu Okręgowego brak wezwania powodów do przycięcia drzew stanowi zatem o bezprawności ingerencji pozwanej w prawo własności powodów. Zniszczenie mienia powodów przez pracowników pozwanej nie może więc podlegać ochronie prawnej.

Sąd Okręgowy dostrzegł przy tym, iż w przypadku innej nieruchomości zarządzanej przez powoda W. E. (w ramach obowiązków służbowych) był on wzywany przez pozwaną do przycięcia drzew w sytuacji, gdy w ocenie pracowników pozwanej mogły one stwarzać zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania biegnącej tam linii elektroenergetycznej i na skutek tych wezwań odpowiednie prace celem skrócenia korony drzew były przez niego przeprowadzane. Zdaniem Sądu Okręgowego tym bardziej więc powód mógł liczyć na to, iż w przypadku jego prywatnej nieruchomości również zostanie on powiadomiony przez pozwaną o potrzebie podcięcia drzew.

Zdaniem Sądu Okręgowego o tym, że przycięcie świerków na nieruchomości powodów nie wiązało się z bezpośrednim zagrożeniem dla bezpieczeństwa czy właściwego funkcjonowania linii świadczy też zakres dokonanej przycinki. Nie podcięto jedynie wierzchołków, które miały wrosnąć w linię (pracownicy pozwanej twierdzili że były dwa, trzy takie drzewa), lecz cały szpaler drzew, w tym również te bezpośrednio przy słupie gdzie nie było żadnej możliwości obniżenia

się zwisu przewodów. Ponadto drzewa przycięto praktycznie w połowie ich wysokości, a więc nie tak aby nie stwarzały ewentualnego bezpośredniego zagrożenia w najbliższym czasie, ale tak aby nie stwarzały zagrożenia zbliżenia się do przewodów linii na niebezpieczną odległość przez najbliższych 5 lat. Powyższe wynika jednoznacznie z zeznań świadka A. F., pracownika pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego bezprawności działania pracowników pozwanej nie wyłączają też w żadnej mierze zapisy zawarte w polskich normach energetycznych. Powołane przez stronę pozwaną normy dotyczą bowiem projektowania i budowy elektroenergetycznych linii napowietrznych a nie obowiązków właścicieli nieruchomości przez które linie te przebiegają. Mają one zastosowanie do przedsiębiorstw linie te budujących i następnie je eksploatujących, bez zaś implementowania ich do odpowiednich przepisów nie mają one powszechnego, obowiązkowego zastosowania. To więc że odległość wierzchołków drzew na nieruchomości powoda od przewodów linii była niezgodna z normą opracowaną dla potrzeb przedsiębiorstwa pozwanej nie świadczy o bezprawności działań powodów. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, iż norma, na którą powołują się pozwana, i która nigdzie nie została przez pozwaną przytoczona, została ustalona w taki sposób, aby przeglądy linii mogły odbywać się raz na pięć lat i stanowi wytyczną dla działań pracowników pozwanej w zakresie wycinki drzew rosnących w pobliżu linii elektroenergetycznej na terenach pozostających w zarządzie pozwanej. W sytuacji natomiast gdy linia przebiega przez teren prywatny osób trzecich, pozwana zaś nie ma nawet ustanowionej odpowiedniej służebności, aby móc ingerować w ten teren prywatny, to musi respektować prawo własności i wynikające stąd dla niej ograniczenia. Sąd Okręgowy zastrzegł przy tym, że stan drzewostanu na nieruchomości niewątpliwie nie może stanowić bezpośredniego i bliskiego zagrożenia bezpieczeństwa oraz właściwego funkcjonowania linii, nie może być też jednak tak, że dla wygody pracowników pozwanej właściciele nieruchomości będą zmuszeni do przycinania drzew do wysokości zapewniającej, że przez najbliższe 5 lat wierzchołki tych drzew nie zbliżą się na mniej niż 2,5 metra do przewodów linii. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że przeglądy linii, jak wynika z normy, mają być bowiem robione najrzadziej raz na 5 lat. Nie ma więc żadnych przeszkód aby były robione częściej w zależności od okoliczności. Jeśli istnieje więc taka potrzeba, przeglądy linii na konkretnych odcinkach powinny być robione częściej – np. raz do roku – tak aby zapewnić rzeczywiste bezpieczeństwo oraz ciągłość przesyłu energii bez nadmiernego obciążania właściciela nieruchomości.

Sąd Okręgowy zgodził się przy tym z pozwaną, iż prawo własności nie jest prawem niczym nieorganicznym ale ograniczenia te muszą mieć uzasadnienie w stanie prawnym i w stanie faktycznym. W ocenie sądu I instancji w przedmiotowej sprawie takiego uzasadnienia nie było. Nie było bezpośredniego zagrożenia, nie było konieczności przycięcia drzew natychmiast, można było to zrobić w porozumieniu z właścicielami nieruchomości, tak aby nie ponieśli oni szkody bądź aby tę szkodę jak najbardziej zminimalizować. Stąd też działania pracowników pozwanej polegające na przycięciu drzew na nieruchomości powodów, jako naruszające prawo własności i nie mające usprawiedliwienia w żadnych przepisach prawa Sąd Okręgowy uznał za bezprawne.

Skoro zaś bezprawne działania pracowników pozwanej skutkowały szkodą w majątku powodów to pozwana winna szkodę tę naprawić (art. 430 k.c).

Sąd Okręgowy dalej zauważył, że działanie pracowników pozwanej polegające na przycięciu drzew na nieruchomości powodów było nie tylko działaniem bezprawnym ale też zawinionym. Jak wynika bowiem z zeznań jednego ze świadków biorących udział w tych czynnościach - M. Z. – nigdy wcześniej nie dokonywali oni wycinki drzew na nieruchomości osoby trzeciej bez uzgodnienia tego z właścicielem. Zdaniem Sądu Okręgowego skoro zatem obowiązującą u pozwanej regułą było dokonywanie wycinki drzew dopiero po uzgodnieniu tego z właścicielem nieruchomości, to odstępując od tej zasady pracownicy pozwanej powinni byli co najmniej przewidywać iż ich działanie, bez takiej konsultacji jest niezgodne z prawem. Powinni byli też przewidywać, że tak znaczne przycięcie drzew, bez konsultacji ze specjalistą, może doprowadzić do ich uszkodzenia, niewątpliwie zaś musieli przypuszczać, iż takie przycięcie, każdego drzewa na innej wysokości, bez planu, z sąsiedniej nieruchomości, bez odpowiednich warunków dla zapewnienia estetyki wykonanych przycięć skutkowało będzie zmniejszeniem walorów estetycznych szpalery drzew na nieruchomości powodów. Skoro zaś pracownicy pozwanej nie posiadali też wiedzy w zakresie pielęgnacji i przycinku tego rodzaju

drzew to zdaniem sądu I instancji powinni byli przypuszczać, iż ich działanie z dużym prawdopodobieństwem może prowadzić do znacznej degradacji drzewostanu łącznie z jego obumarciem.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że zarówno z zeznań świadka M. K. jak i z opinii biegłego W. M. wynika jednoznacznie, iż przycięcie świerków na nieruchomości powodów zostało dokonane przez pracowników pozwanej nieumiejętnie, zbyt radykalnie – usunięto zbyt znaczną część korony drzew, bez zachowania jakichkolwiek zasad sztuki ogrodniczej i arborystycznej. To zaś było bezpośrednim skutkiem utraty przez przycięte rośliny żywotności i w konsekwencji skutkowało całkowitym ich obumarciem – uschnięciem.

W tej sytuacji sąd I instancji zgodził się ze stanowiskiem powodów, iż na skutek działania pracowników pozwanej, bezprawnego i zawinionego, w ich majątku doszło do uszczuplenia o wartości odpowiadającej wartości obumarłych drzew.

Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie domagali się zapłaty równowartości 34 obumarłych świerków – z przeprowadzonych zaś w dniu 28 stycznia 2019 roku oględzin nieruchomości powodów wynika, iż obumarło 36 drzew. Wartość zniszczonych roślin ustalona została przez Sąd w oparciu o opinię biegłego W. M. – przyjmując średnią ceną zakupu nowego drzewa z przedziału cen wskazanego w opinii. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że z wywodów opinii, w tym opinii ustnej uzupełniającej, wynika że cena najniższa nie daje gwarancji przyjęcia się drzewa, są to bowiem drzewa hodowanej w mało optymalnych warunkach, najwyższa cena zaś uwzględnia nie tylko jakość sadzonek ale też renomę szkółki. Cena średnia powinna więc zapewnić odpowiednią jakość bez zawyżenia jej tylko i wyłącznie dobrym imieniem hodowcy. Stąd też Sąd Okręgowy przyjął, iż właściwą kwotą odszkodowania za jedno obumarłe drzewo będzie kwota 2.400 zł. Zatem kwota odszkodowania za 34 obumarłe drzewa wyniosłaby 81.600 zł. Ponieważ jednak powodowie tytułem odszkodowania w związku z koniecznością zakupu nowych drzew domagali się jedynie kwoty 73.000 zł (z uwzględnieniem przyjętego w pozwie 10% przyczynienia się powodów do powstania szkody) taka też kwota została zasądzona z tego tytułu na rzecz powodów solidarnie od pozwanej tytułem odszkodowania.

Brak było natomiast w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do zasądzenia na rzecz powodów odszkodowania za zmniejszenie się wartości nieruchomości powodów wobec zniszczenia szpaleru świerków rosnącego na tej nieruchomości przez pracowników pozwanej. W ocenie sądu I instancji w tym zakresie szkoda nie została przez powodów wykazana. Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii ustnej uzupełniającej biegłego J. D. wynika, że okoliczność posadzenia szpaleru drzew przy ogrodzeniu nieruchomości nie jest cechą istotną dla ustalania wartości rynkowej nieruchomości, jest to walor estetyczny, który może mieć wpływ na wysokość ceny ale nie musi – może ją podwyższać, ale może też obniżać - zależy od gustu i potrzeb kupujących. W ocenie sądu I instancji brak więc podstaw do przyjęcia, aby działania pozwanej i ich skutek miały wpływ na wartość nieruchomości powodów, zwłaszcza że obecnie powodowie nie mają zamiaru jej sprzedać, a nie wykazano aby wartość estetyczna działki na stałe i obiektywnie a nie jedynie w ocenie powodów uległa obniżeniu. W tym więc zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego również powództwo w zakresie żądania zapłaty zadośćuczynienia nie zasługiwało na uwzględnienie. Obowiązujące przepisy nie przewidują bowiem roszczenia o zadośćuczynienie w przypadku zniszczenia mienia, powodowie nie wykazali zaś jakie ich dobra osobiste miałyby ulec naruszeniu czy zagrożeniu w związku z bezprawnym działaniem pozwanej polegającym na przycięciu przez pracowników pozwanej drzew na nieruchomości powodów.

Żądanie odsetek znajdowało oparcie w treści art. 481 § 1 i 2 k.c. W przedmiotowej sprawie powodowie domagali się zasądzenia odsetek od daty wytoczenia powództwa. Zdaniem Sądu Okręgowego skoro pozwana już wcześniej była wzywana przez powodów do zapłaty kwot objętych żądaniem pozwu niewątpliwie w dacie wystąpienia z powództwem przez powodów żądanie zapłaty całości kwoty objętej pozwem było wymagalne.

Na zakończenie Sąd Okręgowy wskazał, że ustalony powyżej stan faktyczny oparty został na przedstawionym przez strony materiale dokumentarnym. Strony nie kwestionowały zarówno autentyczności jak i treści powołanych dokumentów i jednocześnie Sąd nie powziął wątpliwości, co do wiarygodności tych dowodów. Za w pełni wiarygodne Sąd Okręgowy uznał też opinie biegłych W. S. oraz W. M.. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie, że z opinii tych

wynika, iż zabieg cięcia koron świerków serbskich przez pracowników pozwanej (...) Sp. z o.o. przeprowadzony w dniu 23 września 2014 r., pod względem zakresu i techniki został wykonany niezgodnie z zasadami pielęgnacji drzew, sztuki ogrodniczej i arborystycznej oraz że zabieg wycinki, aczkolwiek technicznie uzasadniony, to wykonany został przedwcześnie, gdyż w momencie przycinania drzewa nie stwarzały one bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. W ocenie sądu I instancji opinie sporządzone przez tych biegłych skonstruowane zostały w sposób jasny, rzeczowy i przejrzysty. Biegli wskazali, na czym oparli się wydając opinię, z jakich korzystali źródła i jaką posłużyli się metodologią. W sposób zrozumiały przedstawili wnioski końcowe opinii oraz w jaki sposób do nich doszli, jak również przekonująco i wyczerpująco odnieśli się do zastrzeżeń zgłoszonych przez strony. Sąd Okręgowy nie miał też wątpliwości co do tego, że biegli posiadali kompetencje i doświadczenie potrzebne do wydania opinii w sprawie. Sąd Okręgowy pominął natomiast dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości inż. J. D. w zakresie w jakim dotyczyła ona wyceny służebności przesyłu na nieruchomości powodów, przedmiotowa opinia okazała się być bowiem w tym zakresie nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy. W pozostałym zaś zakresie, zwłaszcza treść opinii uzupełniającej co do obniżenia wartości nieruchomości powodów na skutek działań pozwanej została uznana za wartościowy materiał dowody.

Podstawą rekonstrukcji ustaleń faktycznych w sprawie stały się nadto zeznania świadków M. K. oraz J. R. (2). Sąd Okręgowy zeznania tych świadków uznał za wiarygodne jako korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, zwłaszcza jako znajdujące poparcie w dowodach z opinii wyżej wymienionych biegłych. Jedynie zaś częściowo uznane zostały za wiarygodne zeznania świadków J. R. (1), M. Z., A. F., B. M. – pracowników pozwanej. Sąd Okręgowy odmówił im wiary w zakresie w jakim świadkowie ci wskazywali na konieczność natychmiastowej przycinki drzew z uwagi na fakt, iż wierzchołki niektórych drzew wystawy ponad przewody linii elektroenergetycznej. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie że z uwagi na wnioski opinii biegłego W. S. w przedmiocie odległości przewodów linii od ziemi na nieruchomości powodów oraz z uwagi na niekwestionowaną przez pozwaną wysokość drzew w dniu wycinki nie było możliwym, aby czubki drzew wrastały w linię i stwarzały bezpośrednie zagrożenie styku gałęzi czy korony drzew z przewodami. W pozostałym zaś zakresie zeznania wyżej wymienionych świadków jako korespondujące z dowodami z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie porównując wysokość roszczeń dochodzonych przez powodów oraz wysokość roszczeń zasądzonych na ich rzecz Sąd ustalił, iż powodowie wygrali sprawę w 83%, zaś pozwana w 17%. W takim też stosunku Sąd rozdzielił koszty procesu, przy czym szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawiono, w oparciu o przepis art. 108 § 1 kpc, referendarzowi sądowemu, o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana zaskarżając orzeczenie w części to jest w zakresie pkt. I i II. Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł. Dodatkowo wniosła o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelująca zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie art. 4 ustawy prawo energetyczne oraz art. 142 kodeksu cywilnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, że nie zaszyły przesłanki do przyjęcia, że bezprawność działania pracowników pozwanej została wyłączona podczas gdy przesłanki do wyłączenia bezprawności działania pracowników pozwanej zaistniały w okolicznościach przedmiotowej sprawy,
2. naruszenie art. 140 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie tj. ustalenie, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy pracownicy pozwanej mieli obowiązek uzgadniania z powodami sposobu postępowania celem niedopuszczenia do powstania zagrożenia,

3. naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 415 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. zasądzenie żądanej przez powodów kwoty, pomimo że powodowie nie udowodnili roszczenia co do wysokości,

4. naruszenie art. 481 § 1 i 2 k.c. polegające na przyjęciu, że powodom należne są odsetki za czas opóźnienia, podczas gdy sąd zasądził odszkodowanie od którego odsetki nie mogą być zasądzone ponieważ to Sąd w wyroku ustalił jego wysokość,

5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną tj. niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tj. opinii biegłych oraz zeznań świadków polegające na przyjęciu, że nie istniało bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi bądź zagrożenie dla właściwego działania biegnącej przez nieruchomość powodów linii elektroenergetycznej.

W uzasadnieniu apelacji pozwana powtórzyła dotychczasową argumentację wskazując, że w analizowanym przypadku zaszyły przesłanki do przyjęcia, że bezprawność działania pracowników pozwanej została wyłączona. Zdaniem pozwanej w dacie dokonania przez pracowników pozwanej przycinki drzew na nieruchomości powodów istniało ze strony tych drzew bezpośrednie zagrożenie dla życia czy zdrowia ludzi bądź zagrożenie dla właściwego działania biegnącej przez nieruchomość powodów napowietrznej linii elektroenergetycznej. W tym zakresie pozwana wskazała, że z zebranego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że wysokość drzew porastających nieruchomość powodów stwarzała bezpośrednie zagrożenie dla życia czy zdrowia ludzi oraz dla prawidłowego funkcjonowania urządzeń elektroenergetycznych. W dniu dokonania wycinki pracownicy pozwanej, jak wynika ze zeznań świadków, stwierdzili, że wycinka drzew jest konieczna ze względu na konieczność uszkodzenia linii i w wyniku jej awarii spowodowanie zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzkiego oraz dla dostarczenia energii do bardzo dużej liczby odbiorców. Pozwana podniosła przy tym, że trudno od jej pracowników wymagać, aby przy dokonywaniu wycinki mierzyli dokładnie jak jest wysokość drzew jedynym kryterium jakie powinni stosować to kwestia zagrożenia dla zdrowia, życia lub mienia.

Pozwana nadto zakwestionowała opinię biegłego na podstawie której Sąd Okręgowy dokonał ustaleń. W pierwszej kolejności, pozwana wskazała, że biegły odpowiadając na sformułowane przez strony pytania, odwoływał się do informacji uzyskanych z ekspertyzy dendrologicznej wykonanej na zlecenie powodów przez dr Inż. M. K.. W ocenie apelującej opinię z zakresu dendrologii sporządzoną w oparciu o treść opinii stanowiącej dokument prywatny uznać należało za bezwartościową dla niniejszego postępowania. Ponadto apelująca wskazała, że biegły nie udzielił jednoznacznych odpowiedzi na zadane przez nią pytania.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanej w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście normatywnym zgromadzony w niniejszej sprawie materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić więc należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie i w sposób kompletny Sąd Okręgowy przedstawił podstawę prawną powództwa, odwołując się do treści art. 430 k.c. Również w tym zakresie Sąd Apelacyjny czyni argumentację Sądu Okręgowego częścią własnego stanowiska

nie znajdując podstawy do ponawiania wyводу. Niezbędne uzupełnienia i wyjaśnienia regulacji prawnej zostaną przedstawione przy omawianiu zarzutów apelacji.

Oceniając zaskarżony wyrok w kontekście argumentów zawartych w apelacji w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. dotyczącego błędnej, zdaniem apelującej, oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego tj. opinii biegłego S. oraz zeznań świadków polegającej na przyjęciu, że w momencie dokonania przez pracowników pozwanej (...) Sp. z o.o. przycinki drzew na nieruchomości powodów nie istniało – ze strony tych drzew - bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi bądź zagrożenie dla właściwego działania biegnącej przez nieruchomość powodów linii elektroenergetycznej.

Zgodnie z art. 233 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów Sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Stąd też zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów może polegać tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. akt IV CK 274/03, LEX nr 164852). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga więc wykazania, że sąd naruszył opisany wzorzec oceny i uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, względnie pominął istotne elementy materiału dowodowego. Tylko takie uchybienia (jako w istocie ustawowy wypaczające wzorzec oceny) mogą być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m. in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Na płaszczyźnie procesowej, skuteczność zarzutu dokonania przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, uzależniona jest od wykazania, iż Sąd ten wadliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a tym samym naruszył art. 233 § 1 k.p.c.

Apelująca nie przedstawiła wyводу uzasadniającego naruszenie przez Sąd Okręgowy opisanego wzorca oceny dowodów. W treści zarzutu pozwana naruszenia tego przepisu upatruje w błędnej ocenie dowodu z opinii biegłego. Jedynym jednak zarzutem który formułuje w celu podważenia opinii jest błędne przyjęcie przez biegłego za miarodajne pomiarów długości ściętych drzew udokumentowanych w ekspertyzie dendrologicznej sporządzonej na zlecenie powodów bezpośrednio po stwierdzeniu zniszczenia drzewostanu porastającego granicę ich działki.

Przypomnieć więc należy, że dowód z opinii biegłego podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny.

Dowód z opinii biegłego jest bowiem dowodem o specyficznym charakterze o tyle, że służyć powinien w procesie cywilnym dowodzeniu takich faktów, których stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. Zasadniczo więc dowód ten ma zmierzać dostarczeniu wiedzy (naukowej, fachowej bądź branżowej itp.) niezbędnej dla prawidłowej oceny faktów, z których strony wywodzą w procesie swoje racje (ewentualnie stwierdzenia zaistnienia lub przebiegu zjawisk których nie można właściwie ustalić bez posiadania takiej wiedzy). Dowód ten przeprowadzany jest przy zachowaniu określonych przez prawo procesowe gwarancji co do kompetencji (art. 278 k.p.c.) i bezstronności biegłego (art. 281 k.p.c.) oraz bezpośredniości (czego wyrazem jest norma art. 286 k.p.c.).

Dowód z opinii biegłego służy zatem w procesie dla weryfikacji twierdzeń stron o przebiegu zdarzeń (stanie rzeczy, cechach przedmiotów), wówczas kiedy nie jest możliwe dokonanie tej oceny przy uwzględnieniu wniosków płynących z wiedzy powszechnej i zasad doświadczenia życiowego ocenianych przy uwzględnieniu zasad logiki.

Wskazuje się w związku z tym jednolicie, że opinia co do zasady nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego. Sfera dotycząca wiadomości specjalnych w rozumieniu normy art. 278 k.p.c. oceniana jest w sposób uwzględniający specyfikę (opisaną wyżej szczególną rolę w procesie dowodzenia) dowodu z opinii biegłego.

W niniejszej sprawie pozwana kwestionuje przyjęte przez biegłego przesłanki faktyczne wnioskowania (założenia dotyczące wysokości drzew). Pomija jednak skarżąca to, że w materiale procesowym znajdują się dowody potwierdzające dane wzięte za punkt wyjścia przez biegłego niezależnie od treści prywatnej ekspertyzy kwestionowanej przez skarżącego. Po pierwsze w sprawie przesłuchano bowiem jako świadka osobę sporządzającą tą ekspertyzę (M. K. – k. 457). Świadek ten zeznał, że dokonywał osobiście pomiarów odnotowanych w ekspertyzie i potwierdził dane tam zawarte oraz odwołał się do wykonanej dokumentacji fotograficznej. .

Nadto dane te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka J. R. (2) który osobiście zajmował się pielęgnacją drzewostanu na nieruchomości powodów (k. 473 akt) . Błędnie więc twierdzi pozwany w apelacji, że biegły dane co do wysokości drzew ustalił na podstawie dokumentu, który nie mógł stanowić dowodu w sprawie. Dane te bowiem znajdują potwierdzenie także w innych dowodach uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne. Waloru procesowego tych dowodów z kolei skarżący w żaden sposób w apelacji nie podważa poprzestając na odwołaniu się do zeznań własnych pracowników dokonujących ścięcia drzew.

Argumentacja ta nie może być uznana za wystarczającą. Po pierwsze, jak wskazano wyżej, z art. 233 §1 k.p.c. wynika (będąca w swej istocie prawnej elementem władzy jurysdykcyjnej) kompetencja sądu do oceny materiału procesowego. W przypadku zachowania opisanego wzorca oceny, wywód strony wyprowadzający z dowodów uznanych przez sąd za niewiarygodne tezę o zaistnieniu faktów przeciwnych od przyjętych za podstawę orzeczenia, nie jest wystarczający dla uzasadnienia zarzutu normy art. 233 k.p.c. Nawet więc teoretyczna możliwość wyprowadzenia z tego samego materiału odmiennych niż to uczynił sąd ustaleń faktycznych nie może podważać oceny sądowej, o ile nie wykaże się zarazem sprzeczności wnioskowania lub konkluzji sądu z zasadami logiki doświadczenia życiowego względnie pominięcia istotnych elementów materiału procesowego.

Po wtóre dane co do wysokości zgodne z danymi przyjętymi przez biegłego przyjmował też w swoim raporcie z oględzin z dnia 8 stycznia 2015 roku pracownik pozwanego A. Ż. - wyznaczony przez pozwanego oceny roszczeń zgłaszanych przez powodów (k. 147 akt). Osoba ta określiła wysokość drzew przed ich przycięciem przez pracowników pozwanego przyjmując, że wynosiła ona od 6,2 m do 7,7 m. W sprawie nie pozwany wskazywał, by przyjęcie tych danych nie odpowiadało prawdzie i nie wyjaśniał przyczyn takiego określenia wysokości drzew we własnej dokumentacji (nota bene sporządzanej na użytek niniejszego sporu). Treść raportu podważa więc dodatkowo wiarygodności zeznań świadków pozwanego, zwłaszcza że nie wynika z tych zeznań by świadkowie dokonywali pomiarów wysokości drzew przed przycinką i wynik tego pomiaru utrwalali.

W raporcie z dnia 8 stycznia 205 natomiast w sposób niewiarygodny opisano wysokość, na której biec miały przewody linii elektrycznej (stopień ugięcia linii w jej przebiegu nad nieruchomością powodów). Tą właśnie kwestię ocenił odmiennie od pozwanego biegły sądowy. W opinii wyjaśniono więc dogłębnie i wykazano w oparciu o wysokość słupów elektrycznych i odstęp między nimi, że przy założeniu, że linia była w stanie zgodnym z normami technicznymi, nie było możliwe, by przewody mogły w najniższym punkcie zwiisać na wysokości przyjmowanej przez pracowników pozwanego i uwzględnianej w raporcie z oględzin. Biegły przedstawił swoje wyliczenia w sposób zgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego a pozwany nie podważył tego stanowiska.

Z opinii wynika więc jednoznacznie, że odległość przewodów od ziemi na nieruchomości powodów w miejscu gdzie rósł szpaler drzew wynosiła w najniższym możliwym punkcie w normalnych warunkach atmosferycznych 8,89 m, w najbardziej zaś niesprzyjających warunkach 8,86 m. Ze względu na ustaloną zgodnie z oględzinami dokonanymi przez pozwanego wysokość drzew (do 7,7m) nie istniało więc bezpośrednio niebezpieczeństwo kontaktu wierzchołków z przewodami, lub przepływu ładunku elektrycznego między przewodem i wierzchołkiem drzewa niezależnie od panujących warunków atmosferycznych (odległość między wierzchołkami najwyższych drzew a najniższym punktem linii energetycznej była wówczas jeszcze bezpieczna) .

Pozwany nie starał się tego argumentu biegłego (podważającego w istocie wiarygodność zeznań świadków co do ich spostrzeżeń o wrastaniu gałęzi między przewody) podważyć, mimo że był dysponentem sieci elektrycznej i jako taki powinien znać i monitorować jej stan. Ta właśnie konkluzja biegłego zaś podważa ostatecznie wiarygodność zeznań świadków pracowników pozwanego i nie pozwala na przyjęcie, że prawdziwe są ich twierdzenia co do tego, że gałęzie ściętych drzew w momencie przystąpienia przez nich do cięcia wrastały między przewody linii elektrycznej.

Pozwany nie przedstawia nadto żadnych innych dowodów podważających te zeznania. Symptomatyczne jest zaś to, że mimo tego, iż świadkowie mieli stwierdzić wstępowanie w koronach ściętych świerków przypalonych końcówek gałęzi (co miało wskazywać na to, że stykały się one z przewodami i były nadpalone wskutek bezpośredniego działania wysokiego napięcia), zaniechano utrwalenia tego stanu, co nie powinno sprawiać żadnych trudności wobec powszechności korzystania z urządzeń pozwalających na rejestrację obrazu lub filmu i dostępności tego rodzaju urządzeń – chociażby w powszechnie obecnie używanych telefonach komórkowych.

Co więcej w odpowiedzi na zgłoszone niezwłocznie pretensje powodów i formalne żądanie zapłaty odszkodowania z listopada 2014, pracownik pozwanego dokonał oględzin nieruchomości dopiero w styczniu 2015 roku (a więc po upływie blisko czterech miesięcy od zdarzenia, kiedy to ściętych wierzchołków drzew nie było już na nieruchomości powodów. Przedstawione zaniechania jeśli chodzi o udokumentowanie rzekomej potrzeby samowolnej ingerencji w sferę własności powodów muszą w procesie obciążać pozwanego i rzutować na ocenę waloru wiarygodności zeznań bezpośrednich sprawców szkody zainteresowanych w niewątpliwie osobiście w zracjonalizowaniu i poszukiwaniu usprawiedliwienia swojego działania .

To na pozwanym zważywszy na przyjętą przezeń linię obrony zaś spoczywał ciężar dowodu okoliczności uzasadniających samowolne wkroczenie w sferę praw bezwzględnych powodów. Zatem już zaniechanie przedstawienia wiarygodnych dowodów, z których wynikałoby że rzeczywiście drzewa we wrześniu 2014 roku bezpośrednio zagrażały bezpieczeństwu korzystania z linii wysokiego napięcia skutkuje niemożnością uwzględnienia argumentów prawnych pozwanego.

Innymi słowy materiał procesowy (zeznania świadków K. i R. a także powodów) oraz opinia biegłego S. podważają wiarygodność zeznań świadków – pracowników pozwanego jeśli chodzi o komunikowane przez nich spostrzeżenia co do wysokości drzew w odniesieniu do przebiegającej nad nimi linii energetycznej. W apelacji nie przedstawiono relewantnych w świetle wzorca oceny dowodów wynikającego z art. 233 k.p.c. argumentów podważających zgodności z prawem procesowym dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych oraz poprzedzającej te ustalenia oceny poszczególnych dowodów.

Odnosząc się zatem jedynie do celu wyczerpania argumentacji do artykułowanych w uzasadnieniu apelacji argumentów pozwanego dotyczących niedopuszczalności opierania się przez biegłego sadowego o dane zawarte w przedłożonej przez powodów, sporządzonej przed procesem ekspertyzie dendrologicznej zgodzić się należy z apelującą o tyle, że prywatna ekspertyza przygotowana na zlecenie strony powodowej i przedstawiona w ramach niniejszego postępowania nie może zastępować dowodu z opinii biegłego w rozumieniu art. 278 k.p.c. i stanowić dowodu okoliczności, których stwierdzenie (lub właściwa ocena) wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu tego przepisu.

Zarazem jednak ekspertyza sporządzana na zlecenie strony stanowi w świetle przepisów prawa materialnego dokument w rozumieniu art. 245 k.p.c.

Dokument ten zawiera zaś z jednej strony opis (sprawozdanie) z pomiarów dokonanych przez biegłego poparty dodatkowo materiałem fotograficznym, z drugiej wywód odnoszący się do oceny eksperckiej - dokonywanej z pozycji wiedzy zawodowej i naukowej posiadanej przez osobę podpisującą ten dokument.

W tej drugiej części dokument zawiera informacje i oceny, które powinny być przez Sąd uzyskane w procesie cywilnym wyłącznie na podstawie dowodu z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.). Jako taki dowód z tego dokumentu dla wykazania tych okoliczności naruszałby normę art. 278 k.p.c.

Jednak w części sprawozdawczej (relacjonującej wyniki pomiarów ściętych drzew) dokument ten zawiera wyłącznie dane o stanie przedmiotów, których stwierdzenie nie wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c.

Zatem w części w której dokument ten nie koliduje z art. 278 k.p.c. (nie zawiera oceny faktów z perspektywy wiedzy fachowej, którą to Sąd może uzyskać wyłącznie na podstawie dowodu z opinii biegłego w rozumieniu k.p.c.) dokument może stanowić dowód w procesie cywilnym zgodnie z art. 245 k.p.c. Dokument taki będzie stanowił dowód oświadczenia co do stanu spostrzeżonego na miejscu oględzin przez osobę podpisującą. Jako taki będzie oceniany w kontekście całokształtu materiału dowodowego zgodnie z regułami art. 233 k.p.c.

Skoro zaś dane wynikające z tego dokumentu zostały potwierdzone zeznaniami wymienionych osób oraz przez raport sporządzony przez pracownika pozwanego w styczniu 2015 roku, to nie sposób zarzucić biegłemu sądowemu błędne procesowo przyjęcie w oparciu o utrwalone w treści dokumentu dane z pomiarów, przesłanek do sporządzenia opinii w zakresie wysokości drzew przed przystąpieniem przez pracowników pozwanego do ich przycinki.

Z tych wszystkich przyczyn za bezzasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie naruszył również wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego.

Po pierwsze nie jest zrozumiałe wywodzenie przez pozwanego prawa do uchylenia się od naprawienia szkody wyrządzonej powodom w oparciu o normę art. 142 k.c. i zarzucanie Sądowi Okręgowemu naruszenie tego przepisu wskutek uwzględnienia roszczenia odszkodowawczego. Sąd Okręgowy wyjaśnił obszernie, że norma art. 142 k.c. ograniczając prawa właściciela w przypadku gdy uszkodzenie lub zniszczenie rzeczy będącej przedmiotem jego własności jest konieczne dla odwrócenia niebezpieczeństwa, jednocześnie *expressis verbis* przyznaje właścicielowi prawo do żądania naprawienia wynikłej stąd szkody. Argumentacji tej skarżący zdaje się nie dostrzegać, twierdząc konsekwentnie, że norma art. 142 k.c. daje mu prawo zniszczenia cudzej rzeczy bez obowiązku naprawienia szkody.

Wyjaśnić więc ponownie należy, że nawet przy teoretycznym przyjęciu, że zachodziły przesłanki uprawniające pozwanego do ingerencji na podstawie art. 142 k.c. w prawo własności powodów, to następstwem zniszczenia drzew porastających nieruchomości byłaby aktualizacja prawa powodów do żądania odszkodowania. Innymi słowy nawet jeśli pozwany wykazałby, że miał prawo do przycięcia drzew w celu odwrócenia niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio dobrom osobistym lub majątkowym innych osób, to dochodzone pozwem żądanie odszkodowania znajdowałoby swoje uzasadnienie w treści powoływanego w apelacji art. 142 k.c.

Zarazem podkreślić należy, że ciężar przesłanek pozwalających pozwanemu na uszkodzenie (zniszczenie) przedmiotu prawa własności powodów na podstawie art. 142 k.c. (a zatem ciężar dowodu zaistnienia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla dobra osobistego pozwanego lub innej osoby względnie dobra majątkowego) spoczywał zgodnie z ogólną zasadą art. 6 k.c. na pozwanym. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szeroko umotywował przyczyny dla których stwierdzić należy, że pozwany nie wykazał okoliczności, które pozwalałyby mu wkroczyć w sferę władztwa rzeczowego powodów. W apelacji nie przedstawiono żadnego wywodu, który podważałby poprawność zastosowania prawa materialnego do (niepodważonych w toku postępowania apelacyjnego z przyczyn opisanych wyżej) ustaleń faktycznych.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia art. 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne stwierdzić należy, że także w odniesieniu do tej kwestii w apelacji nie odniesiono się do szerokich wywodów Sadu Okręgowego

poprzestając na lakonicznej supozycji, jakoby z treści tego przepisu miały wynikać przesłanki wyłączające bezprawność czynności pracowników pozwanego w stosunku do mienia powodów.

Przypomnieć zatem należy, że norma art. 4 prawa energetycznego stanowi iż przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się przesyłaniem lub dystrybucją paliw lub energii, magazynowaniem energii lub paliw gazowych, w tym skroplonego gazu ziemnego, skraplaniem gazu ziemnego lub regazyfikacją skroplonego gazu ziemnego jest obowiązane utrzymywać zdolność urządzeń, instalacji i sieci do realizacji zaopatrzenia w te paliwa lub energię w sposób ciągły i niezawodny, przy zachowaniu obowiązujących wymagań jakościowych. (ust. 1) i zapewnić wszystkim odbiorcom oraz przedsiębiorstwom zajmującym się sprzedażą paliw gazowych lub energii, na zasadzie równoprawnego traktowania, świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji paliw gazowych lub energii, na zasadach i w zakresie określonym w ustawie; świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji tych paliw lub energii odbywa się na podstawie umowy o świadczenie tych usług.

Przepis ten zawiera więc ogólnie sformułowane publicznoprawne obowiązki przedsiębiorstw przesyłowych w zakresie dbałości o utrzymywanie zdolności urządzeń sieciowych do dystrybucji energii. Wykonanie tych obowiązków jest sankcjonowane w sferze publicznej przede wszystkim przez normę art. 56 ust 1 pkt. 10) Pr. energetycznego. Zatem na pozwanym jako przedsiębiorcy prowadzącym przedsiębiorstwo przesyłowe niewątpliwie ciąży odpowiedzialność utrzymania sieci w stanie określonym w art. 4 Prawa energetycznego. Dotyczy to jednak tych elementów, które tworzą sieć (są przyłączone do sieci). Nie oznacza to natomiast, że norma art. 4 pr. energetycznego przyznaje pozwanemu szczególne przywileje w stosunku do majątku (praw) osób trzecich, a zwłaszcza uprawnia pozwanego do samowolnego wkraczania w własności sferę chronioną nie tylko przez przepisy prawa cywilnego, i niszczenia cudzej rzeczy.

Własność bowiem jest jednym z podstawowych prawa których ochrony wymaga Konstytucja RP także w sferze publicznej (art. 64 ust. 1 Konstytucji RP). Zgodnie z art. 64 ust 3 Konstytucji własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Już z tej regulacji wynika, że ingerencja w prawo własności (także dokonywana z uwagi na interes publiczny) musi mieć wyraźną podstawę ustawową).

Innymi słowy z art. 4 Prawa energetycznego nie sposób wyinterpretować prawa pozwanego samowolnego działania w sferze właścicielskiej innej osoby, a zwłaszcza uzasadniać prawa do odmowy zapłaty odszkodowania w przypadku naruszenia prawa własności w związku z wykonywaniem zadań w zakresie utrzymania sieci. Podstawa do uchylecia się od obowiązku odszkodowawczego wynikać musi z wyraźnego przepisu. Zatem ingerencja w prawo własności osoby trzeciej w celu konserwacji sieci energetycznej musi następować zgodnie z przepisami prawa dotyczącymi ochrony własności a przedsiębiorca ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą jeśli nie zaistnieją przewidziane przez prawo przesłanki zwalniające go z takiej odpowiedzialności.

Przedstawione argumenty odnoszą się bezpośrednio do zarzutu naruszenia art. 140 k.c. Skarżący zarzucając naruszenie tej normy zdaje się sugerować, że Sąd Okręgowy przyjmował, iż prawo własności nie doznaje ograniczeń czy też nałożył na pozwanego nadmierne obowiązki w zakresie uzgadniania z właścicielem zakresu ingerencji w drzewostan w celu utrzymania sieci energetycznej.

Stwierdzić zatem należy po pierwsze, że Sąd Okręgowy odwołując się do treści art. 140 k.c. wskazał, że to powodowie mieli obowiązek takiego wykonywania prawa własności, by nie doprowadzić do sytuacji zagrożenia awarią sieci energetycznej. W przypadku stwierdzenia potencjalnego zagrożenia zatem jak trafnie przyjął Sąd I instancji, pozwany w pierwszej kolejności powinien żądać od powodów zaniechania naruszenia jego praw do (stanowiącej element jego przedsiębiorstwa) sieci energetycznej. W razie zaniechania dobrowolnego usunięcia zagrożenia dla sieci przesyłowej pozwany miał natomiast możliwość korzystania z przymusu państwowego w celu wyegzekwowania od powodów właściwego wykonywania prawa własności. Jedynie w sytuacjach przewidzianych w odpowiednich przepisach pozwany mógł korzystać z samopomocy. Jak wskazano przy tym norma art. 142 k.c. nie zwalniała pozwanego od obowiązku zapłaty odszkodowania.

W sprawie zaś nie wykazano, by zaistniały przesłanki z art. 424 k.c. pozwalające na przyjęcie, że pracownicy pozwanego działali w ramach stanu wyższej konieczności.

Zgodnie z tą normą (wyłączającą prawo właściciela do żądania odszkodowania) ten, kto zniszczył lub uszkodził cudzą rzecz albo zabił lub zranił cudze zwierzę w celu odwrócenia od siebie lub od innych niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od tej rzeczy lub zwierzęcia, nie jest odpowiedzialny za wynikłą stąd szkodę, jeżeli niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a niebezpieczeństwu nie można było inaczej zapobiec i jeżeli ratowane dobro jest oczywiście ważniejsze aniżeli dobro naruszone.

Wyżej już wyjaśniono (odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 142 k.c.) że apelujący nie przedstawił żadnych argumentów, które pozwalałyby na uznanie, iż wykazał przesłankę bezpośredniości zagrożenia dobra. Uwagi te dotyczą też odpowiednio zastosowania normy art. 424 k.c. Nie wykazano zwłaszcza, by istniał stan niebezpieczeństwa grożącego bezpośrednio od rzeczy. Z opinii biegłego wynika bowiem, że wierzchołki drzew w momencie czynności dokonanych przez pozwanego nie zagrażały jeszcze bezpośrednio bezpieczeństwu sieci (wykluczona była możliwość zetknięcia się wierzchołków z linią czy też możliwość powstania łuku elektrycznego między przewodem a wierzchołkiem drzewa. W apelacji wywodów tych (jak wyjaśniono wyżej) także nie podważono.

Zagrożenie uzasadniające działanie w stanie wyższej konieczności musi być bowiem "bezpośrednie", co należy rozumieć w kontekście czasu (zdarzenie zaistnieje w najbliższym czasie, choć nie zawsze możliwym do przewidzenia) i prawdopodobieństwa zaistnienia niepożądanego skutku (nieuchronność lub wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia skutku). W literaturze wskazuje się, że bezpośredniość oznacza, że niebezpieczeństwo jest realne (tak J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki, w: Gudowski, Komentarz, 2016, Ks. II, art. 142, s. 73, Nb 1), "bardzo bliskie" (tak A. Zbiegień-Turzańska, w: Osajda, Komentarz, 2013, t. I, art. 142, s. 936, Nt 1) albo kładzie się nacisk na istnienie zagrożenia w chwili podjęcia reakcji (por. A. Agopszowicz, Odpowiedzialność za szkodę, s. 11; R. Mikosz, Prewencyjna ochrona, s. 57). Nie chodzi zatem jedynie o ewentualne zagrożenie wystąpieniem szkody w przyszłości, co miało miejsce w analizowanym przypadku.

W tym miejscu odnosząc się do argumentów apelacji wskazać dodatkowo należy, że zagrożenie ma być rzeczywiste i obiektywne, a nie istnieć jedynie w subiektywnym odczuciu podmiotu, który chce chronić jakieś dobro (por. E. Gniewek, Kodeks, 2001, art. 142, s. 79, Nb 7; H. Ciepła, w: Ciepła [i in.], Komentarz, 2005, t. I, art. 142, s. 296, Nb 1; A. Zbiegień-Turzańska, w: Osajda, Komentarz, 2013, t. I, art. 142, s. 936, Nt 2; J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki, w: Gudowski, Komentarz, 2016, Ks. II, art. 142, s. 73, Nb 2; W. Szydło, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz, 2016, art. 142, s. 311, Nb 2). Tym samym bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawało to, że pracownicy pozwanej subiektywnie ocenili, iż takie niebezpieczeństwo w analizowanym przypadku występowało. Materiał dowodowy nie potwierdził bowiem, że faktycznie w dacie zdarzenia wysokość drzew znajdujących się na nieruchomości powodów bezpośrednio zagrażała linii elektroenergetycznej.

Co więcej nie starano się też przedstawić jakiegokolwiek argumentacji pozwalającej na przyjęcie, że niebezpieczeństwa nie dało się inaczej uniknąć. W tej sferze właśnie lokować należy argumenty Sądu Okręgowego dotyczące zaniechania choćby próby notyfikacji powodom obaw pracowników pozwanego dotyczących nadmiernego przyrostu drzew po linii energetycznej i żądania usunięcia zagrożenia.

Co więcej - pomija skarżący całkowicie tą argumentację Sądu która dotyczy zakresu ingerencji w drzewostan i sposobu jej wykonania. Nie wykazuje w związku z tym pozwany, by nie można było inaczej usunąć niebezpieczeństwa niż przez tak radykalne (jak dokonane przez jego pracowników) przycięcie drzew. Z opinii biegłego sądowego z zakresu dendrologii wynika jednoznacznie, że zakres dokonanych cięć był rażąco sprzeczny z zasadami wiedzy botanicznej, dotyczącej gatunku drzew poddanych temu zabiegowi, a niefachowość tego zabiegu doprowadziła do ich całkowitego zniszczenia (obumarcia). Sąd Okręgowy w swoim wywodzie wyjaśnił też w sposób wyczerpujący, że nie może skarżący powoływać się dla uzasadnienia zakresu i sposobu ingerencji obowiązującymi wewnątrz struktury przedsiębiorstwa pozwanego przepisami tworzącymi zasady regulacji drzewostanu pod sieciami energetycznymi będącego w zarządzie pozwanego (np. w ramach prawa służebności). Tezy o tym, że nie można było uniknąć

niebezpieczeństwa inaczej, niż przez dokonanie tak radykalnego cięcia drzew, nie można racjonalnie uzasadnić, odwołując się do czasokresu przeglądów sieci według procedur obowiązujących pracowników pozwanego. Zatem fakt, że pozwany zakłada dokonywanie przeglądu poszczególnych odcinków linii co pięć lat, nie może uzasadniać tego, że w świetle art. 424 k.c. niezbędnym dla odwrócenia niebezpieczeństwa było przycięcie drzew należących do innej osoby na wysokość gwarantującą pozwanemu, przez kolejne pięć lat nie nastąpi przyrost drzew zagrażający linii. Dla odwrócenia niebezpieczeństwa nastąpić mogło więc jedynie takie cięcie, które usuwało ewentualną możliwość styku między linią a gałęziami w momencie stwierdzenia niebezpieczeństwa.

Co więcej założenia pozwanego co do czasokresu przeglądów nie mogą uzasadniać całkowitego zniszczenia drzew a do tego w świetle opinii musiało z bardzo wysokim prawdopodobieństwem doprowadzić się musiało dokonanie ich przyięcia w niniejszej sprawie do wysokości założonej przez pozwanego.

W rezultacie zarzut naruszenia art. 4, prawa energetycznego, art. 142 kc. i 140 k.c. uznać należało za bezzasadny także z tych dodatkowo wskazanych przyczyn odwołujących się do treści art. 424 k.c. .

Analizując z kolei warstwę zarzutów dotyczących naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 415 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie tj. zasądzenie żądanej przez powodów kwoty, pomimo że powodowie nie udowodnili roszczenia co do wysokości stwierdzić należy wstępnie, że norma art. 6 k.c. może zostać przez Sąd naruszona wówczas, gdy rozstrzygając spór bezzasadnie (sprzecznie z przepisami prawa materialnego) włoży na jedną ze stron obowiązek wykazania faktu istotnego dla rozstrzygnięcia i obciąży tą stroną skutkami nieudowodnienia tego faktu.

W apelacji nie wykazano, by pozwany został błędnie obciążony skutkami niewykazania faktu, którego dowodzić nie miał obowiązku w świetle prawa. Argumentacja strony skarżącej w istocie odnosi się (jak wynika z uzasadnienia apelacji) do kwestii prawidłowego uznania za wykazaną wysokość szkody. Jednak poza stwierdzeniem, że cena przyjęta przez biegłego za jedno obumarłe drzewo w wysokości 2400 zł jest „za wysoka” i mimo że jest to cena średnia to jednak „nie jest adekwatna w okolicznościach sprawy” skarżący w istocie nie podważa wniosków i wywodów opinii ani co do liczby zniszczonych drzew związku między działaniem pracowników pozwanego i zniszczeniem drzewostanu ani też sposobu argumentacji biegłego wskazującego na koszty zastąpienia zniszczonych drzew.

Granice odpowiedzialności odszkodowawczej wyznacza zaś art. 361 k.c.

W myśl zaś art. 363 § 1 kc naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Przywrócenie stanu poprzedniego polega w zasadzie na doprowadzeniu dóbr i interesów poszkodowanego dotkniętych uszczerbkiem do stanu, w jakim znajdowały się przed wyrządzeniem szkody (tak A. Olejniczak, Komentarz do art. 363 kc, publ. elektr. LEX, teza 5). Nie zawsze musi chodzić o stan identyczny, ale przykładowo rzecz powinna odzyskać swoje walory użytkowe i estetyczne, aby była zdolna, jak przed wyrządzeniem szkody, zaspokoić potrzeby poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1690/00, LEX nr 83828). Naprawienie szkody może nastąpić także według wyboru poszkodowanego przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z uwagi na prawne i faktyczne ograniczenia, jakie istnieją w zakresie restytucji naturalnej, oraz zważywszy na sytuację rynkową, kompensowanie szkody w drodze odszkodowania pieniężnego znajduje powszechne zastosowanie i stanowi obecnie regułę w obrocie cywilnoprawnym. W sytuacji gdy poszkodowany poniósł już określone wydatki celem naprawienia szkody – wysokość rekompensaty pieniężnej powinna odpowiadać wydatkom rzeczywiście poniesionym, przy uwzględnieniu cen na rynku lokalnym. W sytuacji nienaprawienia szkody należy przy ustalaniu wysokości rekompensaty pieniężnej brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen są niezbędne.

Przenosząc powyższe rozważania na realia rozpoznawanej sprawy stwierdzić należało, że niespornym było, iż poszkodowani powodowie do chwili zamknięcia rozprawy nie dokonali naprawy szkody zaistniałej na ich nieruchomości (nie zastąpili uschniętych drzew nowymi). Jednocześnie powodowie nie mieli obowiązku ani dochodzić tzw. restytucji naturalnej, ani uprzednio dokonywać samodzielnego naprawienia zaistniałej szkody. W rezultacie dochodząc tak przedprocesowo, jak i przed Sądem rekompensaty pieniężnej mieli prawo domagać się tego

odszkodowania, w wysokości rzeczywistych kosztów odtworzenia drzewostanu zniszczonego w wyniku bezprawnych działań pracowników pozwanej.

Taka też suma pieniężna została wyliczona przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłego z dziedziny dendrologii, a z której wynika, iż sam koszt zakupu świerku serbskiego wynosi - w zależności od szkółki z której pochodzi i stosowanego przez nie rodzaju przygotowania (sposobu uprawy) sadzonki z której pochodzi – od 800 zł do 4800 zł za sztukę. Przypomnieć więc należy, że z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż do obumarcia drzew doszło w wyniku działania pracowników pozwanej (przycięcie świerków na nieruchomości powodów zostało bowiem dokonane nieumiejętnie, zbyt radykalnie, bez zachowania jakichkolwiek zasad sztuki ogrodniczej i arborystycznej). To zaś było bezpośrednim skutkiem utraty przez przycięte rośliny żywotności i w konsekwencji skutkowało całkowitym ich obumarciem – uschnięciem. Szkada powodów odpowiada zatem uśrednionej równowartości zakupu 34 świerków serbskich.

W apelacji nie przedstawiono żadnych argumentów, które podważałyby przyjęty przez biegłego i zaakceptowany przez Sąd sposób szacowania szkody. Samo niezadowolenie strony z wyników dowodu z opinii biegłego nie może być uznane za wystarczające dla uzasadnienia zarzutu błędnego ustalenia szkody. Zgodnie z wcześniejszymi uwagami konieczne jest wykazanie przesłanek podważających dokonaną przez Sąd ocenę tego dowodu jako wiarygodnego, czego skarżący w apelacji nie przedstawił. Natomiast stwierdzenie że przyjęcie ceny średniej nie jest adekwatne do okoliczności sprawy, w żaden sposób nie zostało przez skarżącego uargumentowane. Nie wskazano w szczególności jakie okoliczności miałyby powodować taką nieadekwatność. Sąd Apelacyjny nie stwierdził podstaw do uzasadnienia tego stanowiska.

Z tych przyczyn także grupa argumentów mających zmierzać do zakwestionowania roszczenia co do wysokości nie może wpływać na ocenę poprawności zaskarżonego wyroku.

Nie przedstawia skarżący żadnego uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 481 k.c. Przypomnieć więc należy, że roszczenie o zapłatę odszkodowania jest tzw. roszczeniem bezterminowym. Obowiązek zapłaty powstaje zgodnie z art. 455 k.c. niezwłocznie po wezwaniu do jego spełnienia. Dłużnik popada zatem w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia w terminie ustalonym w myśl art. 455 k.c. i od tego momentu zgodnie z art. 481 k.c. jest zobowiązany do zapłaty odsetek za opóźnienie. Sąd zasądził w niniejszej sprawie odsetki zgodnie z żądaniem pozwu od daty jego wniesienia (3 listopada 2015). Z materiału procesowego wynika zaś, że powód wystąpił z żądaniem zapłaty odszkodowania w kwocie przewyższającej zasądzone roszczenie już w piśmie z dnia 14 listopada 2014 wyznaczając termin na spełnienie świadczenia do dnia 28 listopada 2014. Przyjąć należy że termin 14 dniowy, wyznaczony przez wierzyciela, spełniał kryteria, o których mowa w art. 455 k.c. (pozwalał pozwanemu na niezwłoczne spełnienie świadczenia po dokonaniu niezbędnych czynności związanych z weryfikacją żądania i organizacją jego zaspokojenia). Pozwany nie spełniając świadczenia w tym terminie popadł w opóźnienie począwszy od dnia 29 listopada 2014. W tym świetle żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu znajduje swoje uzasadnienie prawne w treści art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.

W apelacji podnosząc zarzut naruszenia art. 481 k.c. nie odniesiono się w ogóle do istoty prawnej roszczenia odszkodowawczego poprzestając na lapidarnym stwierdzeniu, że dopiero w wyroku sąd ustalił wysokość odszkodowania. Stwierdzić jednak należy, że wyrok uwzględniający roszczenie odszkodowawcze ma charakter deklaracyjny (potwierdza jedynie istnienie roszczenia). Negując poprawność zastosowania normy art. 481 k.c. pozwany winien więc wykazać, że w dacie wniesienia pozwu nie pozostawał jeszcze w opóźnieniu. Skoro zaś wywodu takiego nie przeprowadzono to z opisanych przyczyn omawiany zarzut apelacji musi być uznany za pozbawiony racji.

Z tych też względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację odnoszącą się do meritum sprawy jako niezasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. obciążając nimi powódkę jako przegrywającą spor. Zasądzona na rzecz pozwanej należność obejmowała wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości stawki minimalnej odpowiedniej do wartości przedmiotu zaskarżenia i zgodnej z § 2 pkt 6 w zw. z 10 ust. 1 pkt

2 rozporządzenie Ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Leon Miroszewski Edyta Buczkowska-Żuk Krzysztof Górski